



DEBATA NA TEMAT  
DZIEDZICTWA  
ARCHEOLOGICZNEGO  
HERITAGE ACCESSIBLE DEBATE



Iceland  
Liechtenstein  
Norway grants



Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego



MUZEUM  
NARODOWE  
W LUBLINIE



UNIVERSITETET  
I OSLO



POLSKA DEBATUJE

DEBATA NA TEMAT  
DZIEDZICTWA  
ARCHEOLOGICZNEGO

HERITAGE ACCESSIBILITY DEBATE

**Autorzy / Authors**

Bartłomiej Bartecki

Marta Cyran

Maria Hałasa

Konrad Kiljan

Steinar Kristensen

Gabriela Manista

Łukasz Miechowicz

Radosław Nowek

Małgorzata Siedlaczek

Marte Spangen

Agnieszka Stachyra

**Redakcja / Editor**

Gabriela Manista

Martyna Miernecka

## SPIS TREŚCI

<b>I. O PROJEKCIE</b>	4
<b>II. WPROWADZENIE DO DEBATY</b>	6
<b>III. EKSPERCI I AMATORZY – UCZESTNICZY DEBATY</b>	8
<b>IV. RUNDA I</b>	9
a. Temat 1 – Dostępność danych o stanowiskach archeologicznych	9
b. Temat 2 – Doświadczenia z poszukiwań legalnych i nielegalnych w Polsce i Norwegii	11
c. Temat 3 – Digitalizacja danych archeologicznych	15
<b>V. RUNDA II</b>	17
a. Temat 1 – Rekonstrukcja obiektów archeologicznych. Perspektywa polska i norweska	17
b. Temat 2 – Eksploatacja amatorska – niszczenie i grabież stanowisk archeologicznych	20
c. Temat 3 – Popularyzacja dziedzictwa archeologicznego	25
<b>VI. RUNDA III</b>	27
a. Temat 1 – Nielegalne eksploatacje stanowisk archeologicznych	27
b. Temat 2 – Digitalizacja – nowe trendy i kierunki w cyfryzacji archeologii	29

## Szanowni Państwo,

Archeologia to nauka, która zajmuje się badaniem przeszłości człowieka na podstawie materialnych pozostałości – przedmiotów oraz warstw kulturowych. Prace wykopaliskowe i odkrycia archeologiczne dokonywane w ich wyniku są czasem niezwykle emocjonujące. Wizerunki archeologa jako detektywa oraz poszukiwacza przygód kształtowały od dawna liczne filmy, zarówno dokumentalne, jak i fabularne, z Indianą Jonesem na czele. Z tego względu coraz więcej osób amatorsko zajmuje się poszukiwaniem zabytków na własną rękę. W wielu przypadkach są to działania prowadzone we współpracy z urzędami konserwatorskimi czy muzeami, pod ścisłym okiem archeologów. Jednak zdarzają się także poszukiwacze-amatorzy, którzy często nieświadomie przyczyniają się do niszczenia bezcennego i nieodnawialnego dziedzictwa archeologicznego, bezpowrotnie odbierając szansę na poznanie wielowiekowej historii danego terenu. Należy bowiem pamiętać, że wszelkie ślady działalności człowieka znajdujące się pod ziemią lub w wodzie posiadają wielką wartość zarówno historyczną, naukową, jak i artystyczną.

Rozwój nowoczesnych technologii oraz narzędzi badawczych, a także łatwiejszy dostęp do różnego rodzaju danych sprawiają, że przed archeologią jako nauką stoją coraz to nowsze wyzwania. Na przykład wykrywacze metali są przydatnym narzędziem w badaniu stanowisk archeologicznych, choć wydobywanie zabytków bez wykonywania właściwej, naukowej dokumentacji pozbawia nas wielu ważnych informacji. Dlatego też podstawowym sposobem pozyskiwania zabytków powinny być metodycznie prowadzone badania wykopaliskowe, niekiedy zastępowane badaniami nieinwazyjnymi.

Problemów i spornych tematów jest jednak więcej. Niniejsza publikacja jest podsumowaniem debaty na temat strategii ochrony, cyfryzacji i popularyzacji zabytków i stanowisk archeologicznych w Polsce, Norwegii oraz sąsiadujących krajach Europy Wschodniej, zorganizowanej przez Muzeum Narodowe w Lublinie we współpracy z Muzeum Historii Kultury w Oslo. Była ona częścią projektu *Dziedzictwo dostępne. Profesjonalizacja kadr kultury i upowszechnienie dziedzictwa kulturowego – interdyscyplinarne partnerstwo Muzeum Narodowego w Lublinie i Muzeum Historii Kultury w Oslo*.

Debata z udziałem badaczy, muzealników, konserwatorów oraz osób amatorsko zajmujących się poszukiwaniem zabytków odbyła się 25 maja 2023 roku w formule online. Wśród poruszanych tematów znalazły się kwestie związane z dostępnością danych o stanowiskach archeologicznych, działalnością poszukiwaczy-amatorów oraz jej konsekwencjami, digitalizacją dziedzictwa archeologicznego oraz badań ratowniczych stanowisk archeologicznych.

Celem debaty była wymiana doświadczeń między środowiskami polskich i norweskich badaczy oraz amatorów, a także dyskusja na temat wyznaczania i upowszechniania standardów ochrony zabytków archeologicznych. Efektami wspólnej pracy chcemy podzielić się z szeroką publicznością, wskazując na potrzebę ochrony dziedzictwa archeologicznego oraz omawiając dostępne narzędzia i metody. Uważamy bowiem, że świadome społeczeństwo to bezpieczne zabytki, a te przecież znajdują się pod naszymi stopami, choć często nie zdajemy sobie z tego sprawy.

– Marta Cyran i Małgorzata Siedlaczek,  
Muzeum Narodowe w Lublinie

## WPROWADZENIE DO DEBATY

Gdzie szukać informacji o stanowiskach archeologicznych i jak wyglądają archeologiczne badania ratownicze? Jakie są różnice w polityce ochrony dziedzictwa w Polsce i Norwegii? Jak digitalizować dziedzictwo archeologiczne i jakie są konsekwencje działalności poszukiwaczy-amatorów?

Powyższe zagadnienia stanowiły najważniejsze punkty debaty na temat strategii ochrony, cyfryzacji i popularyzacji zabytków oraz stanowisk archeologicznych w Polsce i Norwegii. Debata z udziałem dziewięciu osób, ekspertów i poszukiwaczy-amatorów, odbyła się w otwartym dla słuchaczy z całego świata trybie online 25 maja 2023 roku. Uwzględnienie różnorodnych perspektyw i doświadczeń umożliwił specjalnie opracowany w tym celu format, którego celem było zarówno przedstawienie szerokiej perspektywy złożonej tematyki, jak i umożliwienie skupienia na najbardziej interesujących szczegółach. Podzielona na rundy i tematy debata-panorama (z jęz. greckiego πᾶν (pan) – „całość” + ὄραμα (horama) – „widok”) prowadziła słuchaczy przez wielość ekspertów, ukazując zarówno złożoność omawianej tematyki, jak i wartość otwartego dialogu umożliwiającego wymianę zdobytej w różnych okolicznościach wiedzy.

Moderując debatę, dbaliśmy o uwzględnienie przez jej uczestników perspektywy ich specjalizacji, omówienie tematów z bardziej szczegółowymi pytaniami opartymi na poszczególnych biografiach oraz wskazanie pożądaných przyszłych kierunków rozwoju działań na rzecz dziedzictwa archeologicznego. Pozostawienie pewnego stopnia dowolności pozwoliło na uzyskanie od uczestników autentycznych wypowiedzi, nierzadko odnoszących się do perspektyw pozostałych osób. Agnieszka Stachyra i Marte Spangen porównały różnice i podobieństwa w dostępności, rozmiarach i systemach klasyfikacji narodowych baz danych archeologicznych w Polsce i Norwegii. Rola digitalizacji w ochronie, udostępnianiu i badaniu zabytków została omówiona przez Łukasza Miechowicza i Steinara Kristensena. Zestawienie doświadczeń pracy Bartłomieja Barteckiego i Radosława Noweka wzbogaciło namysł nad praktyką regulacyjną oraz angażowaniem szerokich rzesz entuzjastów w działania instytucji publicznych. Tak skomplikowanego tematu nie można oczywiście wyczerpać w ramach jednej, kilkugodzinnej nawet dyskusji. Liczymy, że zaprezentowane w tej publikacji przekrojowe

ujęcie skłaniać będzie do uwzględniania wielu perspektyw w ramach pogłębionej refleksji nad każdym z przywołanych zagadnień.

W poniższej publikacji czytelnik ma szansę zaznajomić się z transkryptami autentycznych wypowiedzi uczestników debaty. Formuła ta ma swoje korzyści i ograniczenia. Polemiczny tryb wypowiedzi, ich żywy, momentami spontaniczny charakter sprawiają, że język tekstów odbiega od akademickich standardów. Przystępność i możliwa do odczucia w trakcie lektury dynamika wypowiedzi przybliży je czasem do potocznych, zawierających powtórzenia czy uogólnienia tekstów. Zachęcamy czytelników do potraktowania ich z życzliwością i wybaczenia nielicznych niejasnych odniesień, w imię zrozumienia perspektywy prelegentów, którzy łączyli troskę o przekazanie własnych doświadczeń ze staraniem o nawiązywanie kontaktu z pozostałymi uczestnikami. Wierzymy, że nietypowa forma pobudzi czytelników do refleksyjnej lektury, pozwoli wczuć się w atmosferę tej wyjątkowej debaty i zachęci do włączania się w jej kolejne odsłony.

– Gabriela Manista i Konrad Kiljan,  
Fundacja Polska Debatuje



## EKSPERCI I AMATORZY – UCZESTNICZY DEBATY

W debacie udział wzięli:

- Bartłomiej Bartecki – absolwent studiów archeologicznych na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Od 2012 roku dyrektor Muzeum im. ks. Stanisława Staszica w Hrubieszowie.
- Valeriia Korniienko – przedstawicielka władz miasta Włodzimierz w zachodniej części Ukrainy, odpowiedzialna między innymi za realizację międzynarodowego projektu transgranicznego dotyczącego ochrony i popularyzacji dziedzictwa archeologicznego pt. *Gocki Szlak: wspólna historyczna podróż w przeszłość*.
- Steinar Kristensen – archeolog, absolwent Uniwersytetu w Oslo. Jest zaangażowany w projekty badawcze jako specjalista GIS oraz w obywatelski program naukowy w Muzeum Historii Kultury w Oslo.
- Łukasz Miechowicz, dr – archeolog, pracownik Instytutu Archeologii i Etnologii PAN. Absolwent Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego.
- Radosław Nowek – reprezentant Stowarzyszenia Historycznego „Pasja”. Regionalista, pasjonat historii, poszukiwacz-amator.
- Marte Spangen, PhD – profesor nadzwyczajna archeologii w Muzeum Historii Kultury w Oslo. Specjalizuje się w archeologii Saamów. Jest członkiem grupy roboczej opracowującej obywatelski program naukowy w MHK. Zasiada w zarządzie Medieval Europe Research Community (MERC).
- Agnieszka Stachyra – absolwentka studiów archeologicznych na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Pracuje na stanowisku naczelnika Wydziału Inspekcji Zabytków Archeologicznych w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Lublinie.

# RUNDA I

## Temat 1. Dostępność danych na temat stanowisk archeologicznych

*Jak wygląda proces gromadzenia i udostępniania danych na temat stanowisk archeologicznych w Norwegii? Czy bazy danych są publicznie dostępne?*

**Steinar Kristensen:** W naszym kraju, a szczególnie w Oslo, proces ten można podzielić na dwie części. Po pierwsze, wyodrębniamy stanowiska archeologiczne, które mają status zabytków, a także te, które zostały wyłączone z użytku i zniszczone. Co ważne, dysponujemy ogólnokrajową bazą danych Askeladden, docenioną w wielu konkursach. Jest to narodowa baza danych z informacjami o ważnych z archeologicznego punktu widzenia miejscach, zabytkach, budynkach, drogach, cmentarzach. Niektóre obiekty nie są otwarte, udostępniamy tylko informacje o ich lokalizacji. To nie jest dostępna publicznie baza, służy do działań na rzecz ochrony dziedzictwa. Publiczna baza – Centralny Rejestr Zabytków i Stanowisk – gromadzi około 220 tys. obiektów.

Kolejna część gromadzenia i udostępniania danych archeologicznych w Norwegii dotyczy artefaktów z prac wykopaliskowych. Od lat 90. pracownicy uniwersyteccy współpracują z twórcami baz. **W Norwegii nie ma archeologii komercyjnej, podzieliliśmy dane na cztery części. Dysponujemy zatem następującymi bazami: obiektową, fotograficzną, etnograficzną i numizmatyczną.** Wszystkie informacje można znaleźć w jednym miejscu, dostępnym dla publiczności i badaczy. Ponadto w ostatnich latach prowadziliśmy projekt ADED, czyli Archeological Digital Excavation Documentation, który ma na celu zebranie wszystkich informacji o wykopaliskach archeologicznych. Planujemy opublikować jego rezultaty w najbliższym czasie. Celem wszystkich działań jest udostępnienie danych na równych i otwartych zasadach. Aby osiągnąć ten cel, dane muszą zostać pozyskane, opracowane i udostępnione.

*Jak działa polski system, gdzie szukać informacji  
o stanowiskach archeologicznych?*

**Agnieszka Stachyra: Od 1978 roku stanowiska archeologiczne w Polsce ewidencjonowane są w ramach krajowego programu konserwatorsko-badawczego o nazwie Archeologiczne Zdjęcie Polski (AZP). Dokumentacja AZP tworzy krajową i wojewódzką ewidencję zabytków archeologicznych i służy prowadzeniu wszelkich działań związanych z ochroną konserwatorską dziedzictwa archeologicznego. W ramach AZP sporządzane są mapy z lokalizacją stanowisk archeologicznych oraz karty ewidencji zabytku archeologicznego dla każdego zarejestrowanego stanowiska lądowego lub podwodnego.**

Karty ewidencji zabytku archeologicznego zawierają zbiór podstawowych danych na jego temat – numerację AZP, lokalizację administracyjną, współrzędne geograficzne i geodezyjne, określenie funkcji i przynależności chronologiczno-kulturowej oraz mapę ze wskazanym położeniem stanowiska i jego zasięgiem. W wersji papierowej przechowywane są w archiwach Wojewódzkich Urzędów Ochrony Zabytków oraz w Narodowym Instytucie Dziedzictwa w Warszawie, gdzie są udostępniane dla zainteresowanych osób do celów naukowych oraz działań konserwatorskich – związanych z ochroną zabytków archeologicznych.

W ostatnich latach Narodowy Instytut Dziedzictwa wykonał digitalizację dokumentacji rejestru zabytków i krajowej ewidencji zabytków, w tym archeologicznych i udostępnił dane o obiektach zabytkowych objętych ochroną prawną poprzez stronę internetową [zabytek.gov.pl](http://zabytek.gov.pl) oraz specjalnie do tego celu stworzony portal mapowy Narodowego Instytutu Dziedzictwa dostępny pod adresem – [mapy.zabytek.gov.pl](http://mapy.zabytek.gov.pl). Zamieszczone w nim zostały lokalizacje zabytków nieruchomości (w tym archeologicznych) wpisanych do rejestru zabytków, ujętych w wojewódzkich ewidencjach zabytków oraz cmentarzy i grobów wojennych. Zawartość map (poprzez uruchomienie odpowiednich warstw) pozwala sprawdzić na jakich działkach jest zlokalizowany obiekt zabytkowy, jego kategorię i formę ochrony oraz zapoznać się z dokumentacją zabytku. Zasób jest pozyskiwany i gromadzony na bieżąco w bazie danych geoprzestrzennych GIS.

W przypadku stanowisk archeologicznych nie jest wskazywana ich dokładna lokalizacja i zasięg, a dostęp do Karty Ewidencji Zabytku Archeologicznego (KEZA) możliwy jest tylko po zarejestrowaniu konta i zalogowaniu się na stronie internetowej poprzez np. profil zaufany lub [login.gov.pl](http://login.gov.pl). Takie

ograniczenie dostępu do danych miało na celu ochronę dziedzictwa narodowego przed nielegalnymi poszukiwaczami zabytków i ewentualnym zniszczeniem stanowisk archeologicznych.

## **Temat 2.** Doświadczenia z poszukiwań legalnych i nielegalnych w Polsce i Norwegii

*Czy dostęp do danych archeologicznych powinien być otwarty dla poszukiwaczy-amatorów?*

**Radosław Nowek:** Uważam, że dostępność szczegółowych danych archeologicznych działałaby pozytywnie. **Gdybym wiedział, że jest to stanowisko archeologiczne, nie poszedłbym na nie bez konsultacji z odpowiednimi podmiotami.** Ponadto dane mogą służyć kolejnym pokoleniom, młodym osobom, które uwielbiają historię, marzą o studiowaniu archeologii. Jeśli chodzi o moje doświadczenia, to rozpoczynałem swoją przygodę w połowie lat 80., kiedy sytuacja wyglądała zupełnie inaczej. Przepisy prawa niewystarczająco dokładnie określały granice, których nie mogliśmy przekraczać w sprawach poszukiwań. Poszukiwania były wówczas trochę egzotyczne. Wystarczyło ustne pozwolenie właściciela terenu, żeby wejść i przeprowadzić poszukiwania. Jeśli chodzi o współpracę z organami państwowymi czy samorządowymi, trudno o tym krótko opowiedzieć. W ostatnich latach na terenie mojego miasta i okolic sytuacja jest bardzo dynamiczna.

Działyśmy naprawdę bardzo sprawnie z moim stowarzyszeniem [red. Stowarzyszenie Historyczne „Pasja”], biorąc udział w różnego rodzaju inwestycjach jako wolontariusze. Badamy ziemię z wykopów, tak najprościej mówiąc – zajmujemy się materiałem, którego nikt nie obejrzy, którym nikt się nie zainteresuje. **Właśnie w tej ziemi znajdujemy fantastyczne artefakty, które pokazują nam życie dawnych mieszkańców miasta i okolic.**

*Jak wygląda współpraca poszukiwaczy-amatorów z archeologami (badaczami) i lokalnymi muzeami (instytucjami kultury) w Polsce?*

**Bartłomiej Bartecki:** Reprezentuję niewielkie muzeum powiatowe w powiecie hrubieszowskim, ale mamy duże doświadczenie w tym zakresie. **Region hrubieszowski to jeden z najbogatszych regionów archeologicznych w Polsce. W naszym obszarze mamy ponad 5000 stanowisk archeologicznych. Śmiejemy się, że nieważne gdzie wbijamy w naszym regionie łopate, to prawie na pewno coś wartościowego znajdziemy.** Chyba najstarsze wykonywane w warunkach domowych wykrywacze w Polsce nazywały się „hrubieszowiaki”, co też dowodzi, że tradycja poszukiwania skarbów mocno wiąże się z naszym regionem.

Odniosę się do ostatnich 15 lat, bo okres przed 2007 rokiem traktuję bardziej jako czas legend o tym, co kto kiedy znalazł, i gdzie sprzedał. W muzeum mieliśmy dość trudne początki – w 2008 roku wielu poszukiwaczy miało niestety kontakt z policją, to znaczy, że archeolodzy (czasem ja także) byli zaangażowani w poszukiwania nielegalnych zabytków w poszczególnych domach. To automatycznie powodowało absolutną niechęć do środowisk naukowych i muzealnych. Na kilka lat amatorska archeologia zeszła do podziemia i zajęło nam mnóstwo czasu, konsekwentnej pracy, żeby to zaufanie odbudować.

Organizowaliśmy tajne spotkania dosłownie jak z filmów szpiegowskich – zawsze ktoś się ukrywał za rogiem, patrząc, czy ja przypadkiem nie jadę w asyście policji. Najpierw to były pojedyncze osoby, które przekazywały innym, że jednak być może warto o czymś powiedzieć i zgłaszać nam swoje archeologiczne odkrycia.

Obecnie w naszym regionie jest prawdopodobnie kilkaset, a może kilka tysięcy poszukiwaczy z wykrywaczami, jesteśmy w kontakcie z grupą kilkudziesięciu zaufanych osób, które pomagają nam praktycznie na co dzień. Jak wygląda nasza współpraca? Przede wszystkim zachęcamy ich do poznania naszej perspektywy. Chcemy wytłumaczyć poszukiwaczom, czym grożą ich działania, ale jednocześnie co daje ich pasja. Zapraszamy ich na nasze wykopaliska, pokazujemy, na czym polega nasza praca w terenie, zachęcamy ich do tego, żeby ich pasję ukierunkować na rzecz nauki i dziedzictwa kulturowego. Bo wiemy, że oni i tak pójną czegoś szukać, bo to dla nich takie samo hobby jak wędkarstwo czy jazda na rowerze. Cieszę się, że jesteśmy postrzegani jako wzór takich działań i wierzę, że da się je implementować w wielu innych, większych i mniejszych placówkach.

**ZNALAZŁEM...**  
**W GRUNCIE RZECZY**

wystawa  
o tym, jak  
**WASZE**  
odkrycia  
kształtują  
archeologię

WYSTAWA POD HONOROWYM PATRONATEM  
LUBELSKIEGO  
WOJEWÓDZKIEGO  
KONSERWATORA  
ZABYTKÓW  
dr Dariusza  
Kopciowskiego

STAROSTY  
HRUBIESZOWSKIEGO  
Józefa Kuropalwy

Muzeum im. ks. St. Staszica  
ul. 3-go Maja 11, 22-500 Hrubieszów  
[www.muzeum-hrubieszow.com.pl](http://www.muzeum-hrubieszow.com.pl)

Fot. 1. Materiały promocyjne projektu *Znalazłem w gruncie rzeczy*. Zdjęcie opublikowane dzięki uprzejmości Muzeum im. ks. St. Staszica w Hrubieszowie.

*Jak wygląda sytuacja ochrony dziedzictwa archeologicznego w Norwegii? Jak można określić współpracę poszukiwaczy-amatorów z instytucjami badawczo-kulturalnymi?*

**Marte Spangen:** W Norwegii mamy dość restrykcyjną ochronę dziedzictwa kulturowego. Chronimy stanowiska w trakcie projektowania i prowadzenia każdej inwestycji. Oznacza to, że odpowiednie organy muszą też sprawdzić wpływ projektu na dziedzictwo kulturowe. Prowadzimy również ochronę miejsc, które nie zostały zarejestrowane. Wszystko, co pochodzi sprzed 1537 roku jest w Norwegii automatycznie chronione.

To kluczowe, żeby każde stanowisko było zamieszczone w bazach danych. Dzięki temu stanowiska można chronić przed zniszczeniami. Ponadto mamy dobry system dla instytucji, które zajmują się ochroną dziedzictwa. Jednak dane to nie wszystko. Znalezienie, zarejestrowanie, przekazanie informacji to wstępny etap. Po nim rozpoczyna się długotrwały proces opracowywania wiedzy na temat danego stanowiska.

W Norwegii wykopaliska są opłacane w dużej mierze przez deweloperów w ramach projektów komercyjnych. Prywatne wykopaliska, na przykład przy domu czy garażu, są finansowane przez państwo. Ale nie wszystko wchodzi w zakres działań państwowych, dlatego to bardzo ważne, że muzea uniwersyteckie w końcu robią coś w tym temacie. Mają one swoje własne zakresy działań i cele, które decydują o rozwoju priorytetowych obszarów.

W ostatnich 20 latach prowadziliśmy programy z różnymi typami instytucji zajmującymi się dziedzictwem archeologicznym i myślę, że do tego wrócimy. Na razie jednak skupiamy się na współpracy z zewnętrzną grupą profesjonalnych archeologów ze środowisk akademickich, która oczywiście również pokrywa się czasem z działalnością poszukiwaczy-amatorów.

### Temat 3. Digitalizacja danych archeologicznych

*Jakich metod i narzędzi technologicznych używają archeolodzy w Polsce?*

**Łukasz Miechowicz:** Już od 10 lat prowadzę ekspedycję archeologiczną w Kotlinie Chodelskiej i blisko współpracuję z poszukiwaczami-amatorami. Razem z Radosławem Nowekiem tworzymy zespół badawczy. Zgadzam się z tym, że ukrywanie lokalizacji stanowisk archeologicznych jest bez sensu, bo w większym stopniu prowadzi do ich niszczenia niż ochrony, najczęściej przypadkowego bądź nieświadomego.

Wracając do meritum sprawy, chciałbym podkreślić, że zabytki, które pozyskujemy zarówno w trakcie badań wykopaliskowych, jak i w trakcie poszukiwań, trafiają oczywiście do pracowni naukowej, gdzie przygotowywane są eksperckie publikacje na ich temat. Staram się także popularyzować wiedzę na temat naszych odkryć.

Dobrym przykładem jest stworzone przez nas wirtualne muzeum Chodlika. To jest strona internetowa naszej misji badawczej. **Poprzez wirtualne spacery możemy wędrować pomiędzy różnymi miejscami, w tym przypadku w Chodliku, oglądać cyfrowe tablice edukacyjne z historią badań zabytków, łącznie z rekonstrukcją tego, jak grodzisko mogło wyglądać w przeszłości.** Zabytki archeologiczne prezentujemy zarówno w formie cyfrowych, jak i stacjonarnych wystaw.





**Fot. 2.** Nożyk wolutowy z okresu wczesnego średniowiecza, prezentowany podczas „Europejskich Dni Archeologii w Chodliku” pod kierownictwem Łukasza Miechowicza odkryty na nieznanym stanowisku archeologicznym dzięki współpracy ze Stowarzyszeniem Historycznym „Pasja”. Fot. Ł. Miechowicz

Organizujemy Europejskie Dni Archeologii, a także stacjonarne wystawy zabytków, które promujemy przez internet. Wyniki naszych badań prezentujemy w mediach społecznościowych w celu upowszechnienia naszej wiedzy.

## RUNDA II

### Temat 1. Rekonstrukcja obiektów archeologicznych. Perspektywa polska i norweska

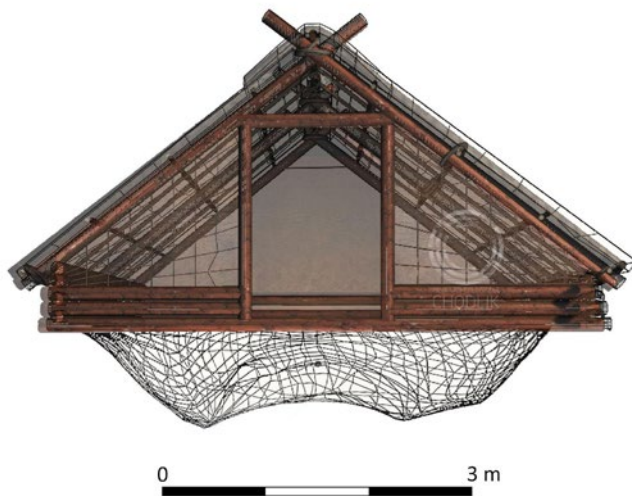
*Jakich metod używa się współcześnie do rekonstrukcji obiektów zabytkowych w Polsce?*

**Łukasz Miechowicz:** Jak zrekonstruować zabytek, który się nie zachował? Najczęściej, kiedy prowadzimy badania archeologiczne, nie do końca wiemy, jak dany zabytek wyglądał... Na podstawie analogii z innych części Słowiańszczyzny próbujemy rekonstruować zabytki za pomocą technik cyfrowych.



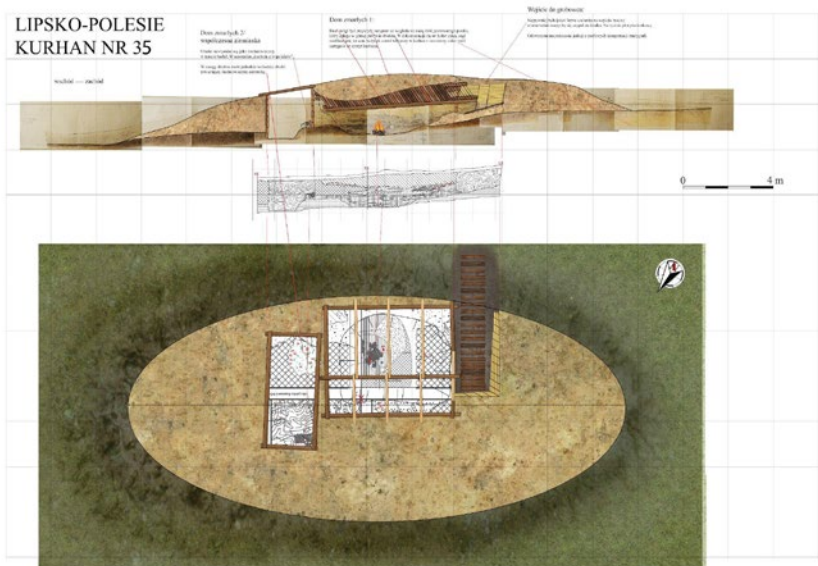
Fot. 3. Plan fotogrametryczny dokumentacji cyfrowej. Opr. J. Stępnik

Dokumentację wykonujemy za pomocą wizualnych technik trójwymiarowych, stosując modelowanie 3D Agisoft Photoscan. Na podstawie analogii próbujemy odtworzyć, jak ten obiekt mógł wyglądać w przeszłości. Opierając się na wyobraźni i wiedzy naukowej, między innymi korzystając także z badań etnograficznych, podejmujemy próbę odtworzenia rekonstrukcji danego obiektu.

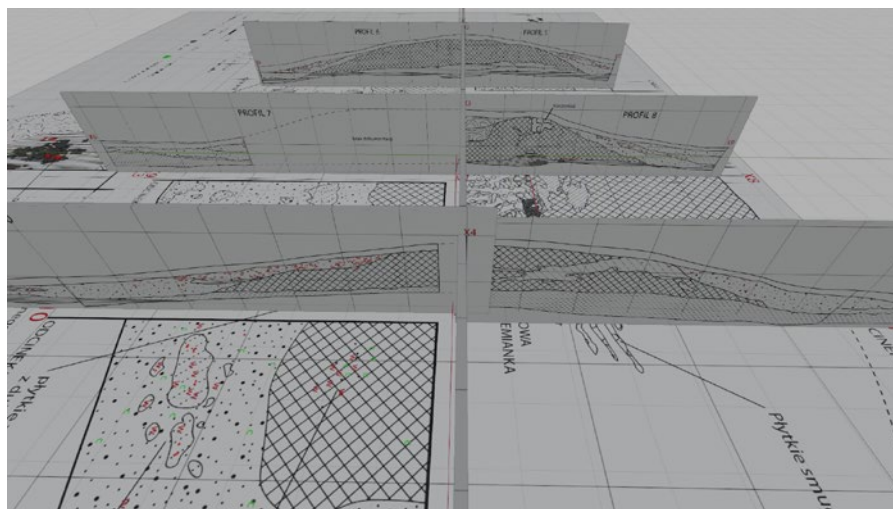


Fot. 4. Próba rekonstrukcji grobu typu Alt Käbelich. Oprac. J. Stępnik

Kolejny przykład tego, jak rekonstruujemy zabytki, to kurhan z cmentarzyska w Lipsku-Polesiu. **Udało nam się zgromadzić dokumentację z lat 50., którą eksportowaliśmy do oprogramowania 3D, w tym przypadku do Blendera, próbując połączyć wszystkie warstwy i obiekty. Zaznaczam, że to nie tylko moja praca, to jest dzieło Jakuba Stępnika, który reprezentuje Uniwersytet Jagielloński.** Finalnie, dzięki wykorzystaniu nowych technik opracowań trójwymiarowych, udało się na podstawie dawnej, rysunkowej dokumentacji, odtworzyć trójwymiarowo model kurhanu, w tym wypadku z dwoma komorami grobowymi.



**Fot. 5.** Oryginalna dokumentacja z lat 50. Zdjęcie opublikowane dzięki uprzejmości Łukasza Miechowicza. Oprac. J. Stępnik



**Fot. 6.** Odtworzony trójwymiarowo model kurhanu z dwoma komorami grobowymi. Oprac. J. Stępnik

*Jakich narzędzi cyfrowych używa się w Norwegii w celu popularyzacji obiektów archeologicznych?*

**Steinar Kristensen:** Przede wszystkim organizujemy wystawy wirtualne, posługując się takimi aplikacjami jak Matterport Solution, Google Street View lub 3D Model. **Publiczność, która nigdy nie mogła odwiedzić naszego muzeum, może obejrzeć cyfrowe wystawy i mieć kontakt z dziedzictwem, co nie było możliwe w przeszłości.** Chciałbym też podkreślić, że cieszymy się dużym zainteresowaniem w zakresie dostępu do danych, co oznacza zmniejszenie ryzyka niszczenia dziedzictwa. Wpływa to na potencjał rozszerzenia naszych działań, a także rozwinięcia zainteresowania ludzi archeologią, oraz zaangażowania ich w ochronę lokalnego dziedzictwa.

Zbieranie danych oznacza nowe obszary wiedzy, nowe sposoby wizualizacji danych, a także ich analizy. Używanie *big data* i 3D przyniesie wiele zmian w przyszłości. Również ochrona danych stanowi istotny element procesu digitalizacji i nie można o nim zapomnieć. W przypadku pożaru dane cyfrowe stają się kopią zapasową.

W ogromnej ilości dziedzictwa cyfrowego znaczące jest to, że naszych baz danych można używać jak map skarbów. Niestety wykorzystują je również osoby, które mają złe intencje. Innym wyzwaniem jest sytuacja, w której jeśli coś nie jest udostępnione cyfrowo to dla odbiorców nie istnieje. Jeśli nie znajdują czegoś online, nie będą już chętni do szukania w tradycyjny sposób. Tak dane cyfrowe wpływają na nasz sposób myślenia i analizowania danych.

## **Temat 2.** Eksploracja amatorska – niszczenie i grabież stanowisk archeologicznych

*Jak w Polsce działa system ochrony przed niszczeniem i grabieżą stanowisk archeologicznych?*

**Agnieszka Stachyra:** Zgodnie z obowiązującymi regulacjami prawnymi, poszukiwanie ukrytych lub porzuconych zabytków ruchomych, w tym zabytków archeologicznych, przy użyciu wszelkiego rodzaju

urządzeń elektronicznych i technicznych oraz sprzętu do nurkowania, wymaga uprzedniego uzyskania pozwolenia Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Uzyskanie takiego pozwolenia nie jest trudne – należy złożyć prawidłowo wniosek, którego wzór wraz z instrukcją zazwyczaj znajduje się na stronie internetowej odpowiedniego terytorialnie Urzędu Ochrony Zabytków, wskazać obszar poszukiwań, załączyć ich program wraz z krótkim uzasadnieniem, a także zgodę właściciela nieruchomości, na których będą się odbywały działania. Szczegółowe informacje na temat tego, jak uzyskać zgodę Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków na poszukiwania zabytków, można pozyskać ze strony internetowej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Ministerstwo wraz z Narodowym Instytutem Dziedzictwa opracowały również poradnik dla poszukiwaczy w formie ulotki o tytule „Szukam legalnie”, również dostępnej online, na przykład na stronie Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków [red. [https://wkz.lublin.pl/wp-content/uploads/2021/12/poszukiwania\\_ulotka.pdf](https://wkz.lublin.pl/wp-content/uploads/2021/12/poszukiwania_ulotka.pdf)].

Osoba, która chce rozpocząć poszukiwania ukrytych lub porzuconych zabytków ruchomych, w tym zabytków archeologicznych, nie musi posiadać żadnych specjalnych kwalifikacji ani doświadczenia w tego rodzaju działaniach, aby uzyskać zgodę WKZ na ich prowadzenie. Nie ma prawnego obowiązku sporządzania dokumentacji z poszukiwań zabytków, natomiast dobrze widzianą praktyką jest przedłożenie sprawozdania ze swoich działań, w szczególności zawierającego wykaz odnalezionych przedmiotów, ich fotografie oraz współrzędne GPS miejsca ich odkrycia. Pozwala to na zweryfikowanie przez pracowników urzędów konserwatorskich, czy wśród znalezisk nie znajdują się zabytki archeologiczne, które nie zostały właściwie zidentyfikowane przez poszukiwacza amatora.

W świetle obowiązujących w Polsce przepisów nie jest wymagane pozwolenie WKZ na poszukiwanie z użyciem detektora metali lub innego urządzenia elektronicznego współczesnych zagubionych przedmiotów, na przykład biżuterii i monet czy meteorytów. Przede wszystkim nawet legalnie działający poszukiwacze-amatorzy podczas wydobywania z ziemi zabytku archeologicznego mogą doprowadzić nieświadomie do jego destrukcji i zniszczenia jego kontekstu zalegania. Dlatego zaleca się, aby w miarę możliwości zabezpieczyć miejsce znaleziska, zgłosić je do właściwych służb konserwatorskich i poczekać na wydobyć

przedmiotu przez wykwalifikowanych archeologów. Tylko w przypadku, kiedy pozostawienie zabytku w miejscu odkrycia będzie stanowiło dla niego zagrożenie, można go zabezpieczyć poprzez zabranie go ze sobą.

Najważniejszym negatywnym skutkiem działania nielegalnych eksploratorów jest niszczenie stanowisk archeologicznych, miejsc pamięci, pól bitewnych czy obozowisk wojskowych, dawnych cmentarzy czy grobów wojennych w celu pozyskania zabytków ruchomych. Wynika to często ze źle rozumianego ratowania dziedzictwa, pasji kolekcjonerskiej lub z prozaicznej chęci zysku w przypadku, gdy obiekty zabytkowe stają się przedmiotem handlu. Tworzone są prywatne kolekcje zabytków archeologicznych, które pozostają poza obiegiem naukowym, przez co tracimy możliwość poszerzania wiedzy o życiu naszych przodków. Dziedzictwo archeologiczne, które jest wartością wspólną dla społeczeństwa, staje się własnością prywatną, dostępną tylko dla posiadacza zbioru zabytków.

Zdarza się również, że kolekcje zabytków archeologicznych po śmierci pasjonata, który je gromadził, są przez jego spadkobierców traktowane jak niepotrzebne śmieci – wyrzucane lub sprzedawane na złomowiskach. Niekiedy dzieje się tak również wtedy, gdy rodzina zmarłego jest świadoma wartości zabytkowej przedmiotów, ale obawia się przekazać kolekcję do urzędu konserwatorskiego, z uwagi na to, że zostały one nielegalnie pozyskane.

### *Czy poszukiwacze-amatorzy mogą włączać się do projektów archeologicznych w Polsce i w Norwegii?*

**Radosław Nowek:** Oczywiście są takie perełki, wspomnę tylko o kilku. Jednym z ciekawszych działań było namierzenie niezwykle rzadkiego pojazdu pancernego z okresu II wojny światowej. Samo śledztwo trwało prawie 8 lat. Ale udało się. Pojazd został wydobyty w 2000 roku przy ścisłej współpracy z Muzeum im. Orła Białego w Skarżysku Kamiennej i nieżyjącego już dyrektora Andrzeja Langego, który był pasjonatem broni pancernej. Był to pojazd 142, działo samobieżne. Okazało się, że to jedyny znany egzemplarz. Chociaż to był rozbity wrak. Na chwilę obecną na świecie są znane 3 takie wraki.

Jeśli chodzi o inne przykłady, to podczas jednego z wypadów do Compton [red. Anglia] udało mi się znaleźć monetę celtycką sprzed



2,5 tysiąca lat. Była ona na tyle ciekawa, że Muzeum w Chichester poprosiło o przekazanie jej do swoich zbiorów. Moneta nosiła ślady metalurgicznego srebrzenia, była z brązu. Nie wyglądała zbyt efektownie, ale dla nich miała znaczenie, więc cieszyło mnie to i usatysfakcjonowało, że mogłem pomóc odnaleźć rzecz, która została w muzeum.

W ostatnich latach najciekawszy dla mnie projekt to badania na terenie wczesnośredniowiecznego grodziska w Chodliku, które przyniosły efekty nie tylko w postaci znalezionych artefaktów. Znaleźliśmy bowiem klimat tego miejsca. Organizowaliśmy spotkania ze studentami z całego świata, co przynosi także radość z nawiązanych przyjaźni. To niezwykle projekt, który może stanowić wzór do regulacji prawnej współpracy nas – amatorów – i profesjonalistów.

Wspomnę jeszcze o jednej perełce z mojej pamięci. Zostałem zaproszony jako jeden z 25 Polaków do badania pól Grunwaldu. Byłem bardzo miło zaskoczony. Badania były międzynarodowe. Udział wzięli Norwegowie, Niemcy, Brytyjczycy, Polacy i Duńczycy. W sumie 50 osób. Oczywiście, badania odbyły się pod polskim kierownictwem dyrektora Muzeum Bitwy pod Grunwaldem, Szymona Dreja. Zadanie polegało na sprawdzeniu tezy, że bitwa odbyła się w zupełnie innym miejscu niż dotychczas sądzono.



**Fot. 7.** Badania pól Grunwaldu, w których uczestniczył Radosław Nowek. Zdjęcie opublikowane dzięki uprzejmości Stowarzyszenia Historycznego „Pasja”.



Po pierwszym tygodniu naszej współpracy okazało się, że znalezione artefakty z bitwy potwierdziły, że odbyła się gdzie indziej. **Znaleźliśmy więcej artefaktów związanych z tym wydarzeniem niż w ramach dotychczasowych badań – w ciągu 50 lat standardowych działań nie znaleziono nawet połowy tego, co my odkryliśmy. To był duży sukces.** Brałem udział w trzech pierwszych sezonach tych badań. Przyniosło to też efekt w postaci wspomniałych, do dziś utrzymywanych znajomości, w całej Europie. Zrodziło się też wiele nowych pomysłów, na przykład na tworzenie wolontariackich grup pasjonatów, którzy mogą funkcjonować jako grupy do tak zwanego szybkiego, ratowniczego reagowania.

**Marte Spangen:** To, co słyszę z Polski pokazuje, że mamy do czynienia z różnymi rodzajami społeczności poszukiwaczy w obu krajach. **My także dbamy o dobrą komunikację z amatorami i próbujemy prowadzić wspólne projekty, postrzegając ich jako inspirację, a nie jako zagrożenie.** Mam nadzieję, że będziemy zmierzać w kierunku społecznościowych rozwiązań, dzięki którym możemy jako instytucja uczestniczyć w całym procesie. Pomoże nam to zdefiniować najważniejsze wyzwania stojące przed badaczami, także związane z cyfrowymi formami zwiększania zainteresowania publiczności.

Jednocześnie myślę, że to, co łączy wszystkie nasze kraje, jeśli chodzi o problem znalezisk, to fakt, że istnieje na nie ogromny popyt na czarnym rynku. To jest oczywiście problem międzynarodowy, omawiany przez naukowców i prawodawców. W Norwegii także trwają istotne dyskusje na ten temat. Chciałabym wspomnieć, że mamy grupę naukową w Muzeum, która pracuje nad tą kwestią. Jest też wiele innych narodowych sieci i przedsiębiorstw, które próbują szybko i skutecznie się nią zająć.

Aktualnie staramy się pogłębiać współpracę ze społecznością poszukiwaczy. To jest moje zadanie. Muszę powiedzieć, że pracuję w muzeum dopiero 6 tygodni, więc nie zarządzam jeszcze własnymi projektami, ale mamy ciekawe przykłady projektów, w których prywatni poszukiwacze brali udział w ważnych, archeologicznych przedsięwzięciach.

Podam jeden przykład wspólnego projektu, który teraz jest realizowany w miejscowości Sem w okręgu Buskerud. Po odkryciu artefaktów stało się jasne, że stanowisko musiało być założone dużo wcześniej niż myśleliśmy, prawdopodobnie w epoce żelaza. Teraz zostało ono włączone w interesującą współpracę z poszukiwaczami, przeprowadzone zostaną badania ratunkowe, a następnie analiza przedmiotów znalezionych

przez poszukiwaczy-amatorów. Jest to jeden z przykładów bieżącej działalności. Mam nadzieję, że kwestię włączenia poszukiwaczy w nasz świat rozwiążemy w systematyczny sposób. To temat na przyszłość.

### Temat 3. Popularyzacja dziedzictwa archeologicznego

*Czy istnieje model współpracy instytucji dziedzictwa kulturowego z poszukiwaczami-amatorami?*

**Bartłomiej Bartecki:** Poza zabytkami przypadkowo odkrytymi przez rolników czy pracowników budowy jest mnóstwo zabytków odkrytych właśnie przez poszukiwaczy. I gdyby nie to, że oni postanowili nam zaufać, gdyby nie to, że oni przekazali te zabytki do naszego muzeum, to setki artefaktów, które czasem skłaniają nas do pisania podręczników od nowa, pewnie nigdy nie ujrzałyby światła dziennego. Więc to jest ta dobra strona tej współpracy. Przede wszystkim to też ratowanie zabytków. Mieszkam w regionie rolniczym, gdzie nie ma mowy o niszczeniu kontekstu archeologicznego, bo tu wszystko zniszczył już sprzęt rolniczy. **Tak naprawdę większość zabytków pozyskiwanych w tym momencie z naszego regionu to zabytki bezkontekstowe, z głębokości 30-40 centymetrów, z oraniny. Jeżeli amatorzy tego nie wyjmą, to będzie to ciągle naruszane przez sprzęt rolniczy.** Ja nie jestem zwolennikiem poszukiwań w miejscach bezpiecznych, takich, które nie są zagrożone inwestycjami czy rolnictwem. W przypadku takiego regionu jak nasz poszukiwania detektorystów to jedyna szansa na to, żeby zabytki uratować.

**Coraz większa grupa archeologów ufa wykrywaczowcom, i coraz większa grupa wykrywaczowców ufa archeologom.** Dzięki temu współpraca się zaczyna układać. Społeczeństwo zaczyna dostrzegać, że można współpracować ze środowiskiem naukowym, a jednocześnie widzi, że są pasjonaci, którzy potrafią robić to odpowiedzialnie.

I teraz warto przywołać złe konsekwencje, o których też musimy pamiętać. Mamy mnóstwo przykładów grabieży. To bolączka dostępności informacji o stanowiskach, które ktoś może potraktować jak mapę skarbów. Znamy przypadki, gdy ktoś oglądał nasze wystąpienia i wystawy, poszedł dokładnie w to samo miejsce, nie konsultując się z nami, i próbował jeszcze kilka monet z tego skarbu wydobyć, na zasadzie „wiem, że tam coś jest, więc idę w to miejsce i rabuję”.



**Fot. 8.** Zdjęcie terenu, na którym został odkryty przez rolnika skarb (5,5 kg srebrnych denarów rzymskich) oraz publikacja, która opisuje znaleziska z przypadkowych odkryć. Zdjęcie z archiwum Muzeum im. ks. St. Staszica w Hrubieszowie.

Opowiem o sytuacji sprzed kilku tygodni [red. debata odbyła się w maju 2023 roku]. Na wykopaliskach, które prowadzimy regularnie w regionie, czasem jest tak, że pracujemy od godziny 7 do 17, a kolejnego dnia przychodzimy i widzimy, że ktoś przyszedł w nocy z latarką i próbował coś jeszcze wyjąć. Nie twierdzę, że takich przypadków jest dużo, ale nawet jedna taka sytuacja rzuca cień na współpracę budowaną przez wiele lat, a nawet może ją zburzyć.

Co do popularyzacji, to zauważyłem pewnego rodzaju wyścig o zabytki pomiędzy polskimi stowarzyszeniami. To zdrowa rywalizacja, bo dzięki niej poszukiwania odbywają się w konkretnych miejscach, czasem nawet zasugerowanych przez naukowców, a my dostajemy mnóstwo informacji. Myślę, że w przypadku odnalezienia zabytków przez legalnie stowarzyszonych ludzi, dane organizacje czy konkretne osoby powinny być nagradzane, na przykład przez Ministra Kultury.

## RUNDA III

### Temat 1. Nielegalne eksploracje stanowisk archeologicznych

*Jak europejski i narodowy system prawny chroni dziedzictwo archeologiczne w Polsce?*

**Agnieszka Stachyra:** Postanowienia przyjętej przez Polskę europejskiej konwencji o ochronie dziedzictwa archeologicznego (z późniejszymi zmianami) z dnia 16 stycznia 1992 r. (Dz. U. z 1996 poz. 564) zobowiązują jej Strony do zapewnienia, żeby archeologiczne wykopaliska i poszukiwania były przeprowadzane w sposób naukowy (art. 3 ust. 1 lit. b). Konwencja wymaga, aby poszukiwania odnoszące się do dziedzictwa archeologicznego były wykonywane przez osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje. Poszukiwania na znanych stanowiskach powinny być prowadzone w ramach pozwolenia na prowadzenie badań archeologicznych. Amatorski-nienaukowy charakter wykrywania metali w obrębie stanowisk archeologicznych jest sprzeczny z postanowieniami Konwencji.

Dlatego **należy wprowadzić jednoznaczny zakaz prawny prowadzenia amatorskich poszukiwań na zaewidencjonowanych w ramach AZP stanowiskach archeologicznych – bez względu na ich formę ochrony konserwatorskiej (wpis do rejestru zabytków, wojewódzka ewidencja zabytków). Nie wyklucza to uczestnictwa poszukiwaczy w zorganizowanych, kierowanych przez uprawnionego archeologa badaniach.** Udział detektorystów w pracach wykopaliskowych czy prospekcji powierzchniowej może stanowić cenną pomoc w rozpoznaniu terenu stanowiska archeologicznego pod kątem występowania i eksploracji zabytków metalowych.

Bardzo ważne jest podjęcie współpracy pomiędzy środowiskiem poszukiwaczy, reprezentowanych na przykład przez Polski Związek Eksploratorów lub inne lokalne stowarzyszenia, i środowiskiem archeologiczno-konserwatorskim, w celu ograniczenia i eliminacji działań osób, które poszukują zabytków archeologicznych w celu nielegalnego handlu i wywozu za granicę Polski.

Istotne są również wspólne działania edukacyjne oraz popularyzujące właściwe i zgodne z obowiązującym prawem postępowanie wśród poszukiwaczy-amatorów i kolekcjonerów.

**Bartłomiej Bartecki:** Nie ma idealnego rozwiązania kwestii dostępności do informacji. To wszystko zależy od indywidualnego charakteru danej osoby. Jeżeli ktoś chce szukać legalnie, to zapłaci 82 zł opłaty skarbowej, poświęci chwilę na to, żeby porozumieć się z właścicielem konkretnej działki, wypełni wniosek i z czystym sumieniem będzie po tych lasach, polach chodził. Jeżeli znajdzie zabytek, to zgłosi go do muzeum.

**Ale jeżeli ktoś z założenia każdy przepis traktuje jak atak na wolność obywatelską, to nieprzekonanego nie przekonamy.** Współpraca i udostępnianie informacji – absolutnie tak. Ale też piętnowanie złych zachowań i nagłaśnianie tego, że są czarne owce po obu stronach. Archeologów w Polsce jest zdecydowanie mniej niż wykrywaczowców i nawet merytoryczna dyskusja zostanie zakrzyczana przez, mówiąc brzydko, „trolli”. Jest mi smutno, że mnóstwo ludzi chce robić to legalnie, ale mimo wszystko są oni zakrzyczani przez osoby, które wszelkie przepisy mają zupełnie poza swoim standardem.

**Radosław Nowek:** Niestety w całej Europie i w ogóle na świecie, nawet w Anglii i w Danii, gdzie obowiązuje liberalne prawo dotyczące poszukiwań, występują tzw. „nocni łowcy”, „nocne jastrzębie”. Rabują oni również stanowiska archeologiczne. Niestety nie da się tego uniknąć bez ochrony stanowisk w sposób techniczny. Na pewno potrzebna jest wspólna praca nad zmianą prawa.

*Jak europejski i narodowy system prawny chroni dziedzictwo archeologiczne w Norwegii?*

**Marte Spangen:** Myślę, że zgadzamy się w większości kwestii. Choć w Norwegii nie ma tak wielu ludzi, którzy traktują poszukiwania jak zabawę, to borykamy się z innymi problemami. Przykładem mogą być rozwiązania w zakresie danych cyfrowych, które pozwalają rozróżnić dostęp otwarty i ograniczony do użytku specjalistów. Największym bowiem wyzwaniem w Norwegii jest teraz to, że potrzebujemy narzędzia do danych, które będą również publiczne. Jeszcze ważniejszy jest dla nas efektywny system zbierania danych, ponieważ chcemy stworzyć ogólny

system dostępu do informacji, w którym można rozpocząć wytwarzanie wiedzy, która zainteresuje nie tylko badaczy, lecz także szerszą publiczność.

## **Temat 2.** Digitalizacja – nowe trendy i kierunki w cyfryzacji archeologii

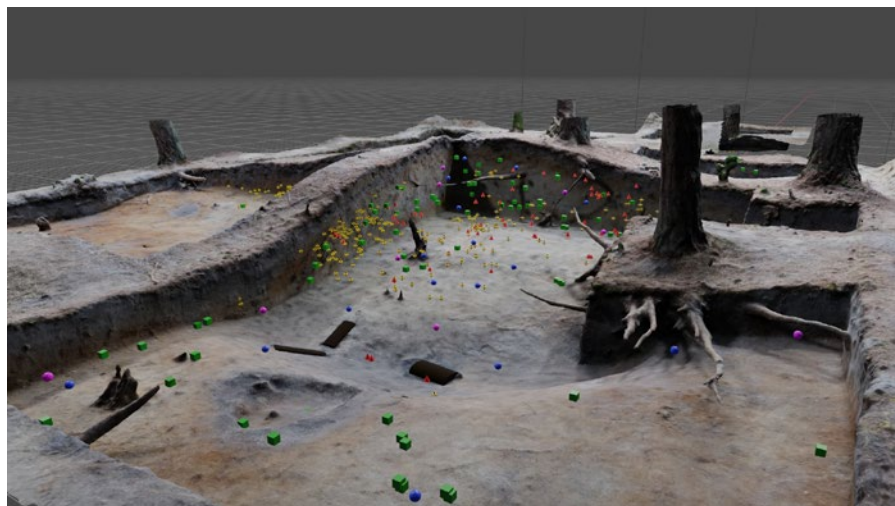
*Jakie są nowe trendy w popularyzacji dziedzictwa archeologicznego za pomocą nowych mediów?*

**Łukasz Miechowicz:** Przede wszystkim – nowe trendy w dokumentacji archeologicznej podczas prowadzenia badań wykopaliskowych. Coraz bardziej powszechna staje się ortofotografia czy fotogrametria, a także skanowanie 3D. Zarówno skanowanie 3D, jak i wykorzystanie techniki ortofotometrii przy użyciu dronów czy aparatów fotograficznych.



**Fot. 9.** Dron dokumentujący stanowisko archeologiczne. Zdjęcie pochodzi z archiwum Misji Archeologicznej w Chodliku. Fot. Ł. Miechowicz

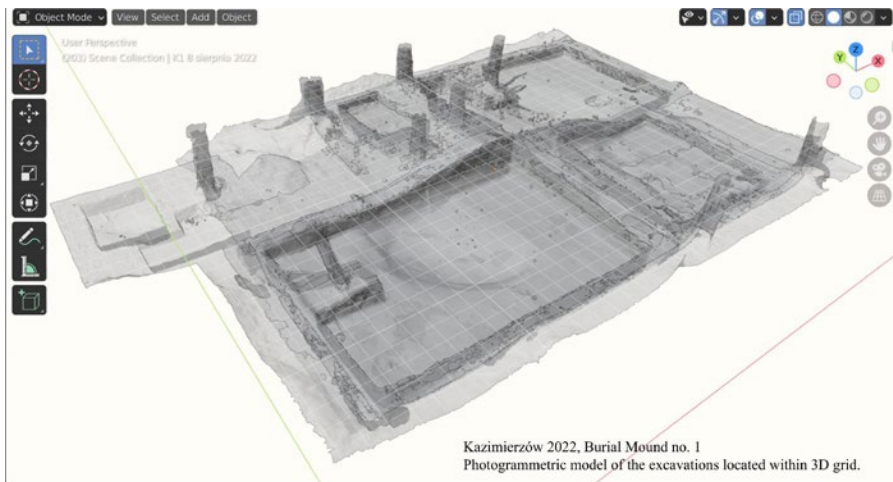
To jest też odpowiedź na pytanie, czy digitalizacja prowadzona na bieżąco w trakcie badań archeologicznych ma zastosowanie badawcze. Tak, ma i to bardzo znaczące. Na przykład trójwymiarowy rozrzut planigrafii. Trójwymiarowa planigrafia zabytków daje nam bardzo dużo informacji na temat tego, w jaki sposób pochówek [red. nawiązanie do zdjęcia: w tym przypadku pochówek ciałopalny] składany był na powierzchni kurhanu. Czy mamy do czynienia ze stosem ciałopalnym? Czy urną, która stała na szczycie kurhanu?



**Fot. 10.** Przykład kurhanu badanego przez Łukasza Miechowicza w 2022 roku z zastosowaniem modelowania 3D. Za pomocą wymiarowej ortofotografii dokumentowany był każdy etap prac. Oprac. J. Stępnik

**To tak naprawdę dopiero początek rewolucji digitalizacyjnej w badaniach archeologicznych. Kolejnym etapem, moim zdaniem, będzie technologia rzeczywistości rozszerzonej, wirtualnej, z którą powoli zaczynamy eksperymentować w ramach misji badawczej w Chodliku. W tej chwili złożyliśmy wniosek o ogromny grant badawczy na rekonstrukcję grodziska w Chodliku, w technologii rzeczywistości rozszerzonej – VR. Jeżeli to się uda, będzie to swoista podróż w czasie, oczywiście w formie badań archeologicznych, i tym samym nowy wymiar naszej pracy.**





**Fot. 11.** Przykład kurhanu badanego przez Łukasza Miechowicza w 2022 roku z zastosowaniem modelowania 3D, dzięki któremu nałożono na siebie warstwy archeologiczne. Oprac. J. Stępnik

**Steinar Kristensen:** W przypadku dokumentacji z wykopalisk zbieramy je w bazie ADED [red. Archaeological Digital Excavation Documentation]. Jednym z powodów, dzięki którym udało nam się to zrobić w Norwegii, jest to, że mamy, jeśli nie całą, to dużą część dokumentacji ze wszystkich muzeów, jesteśmy bowiem partnerami we wszystkich wykopaliskach w Norwegii. **Od 12 lat używamy tego samego oprogramowania, tych samych wzorów dla wszystkich muzeów, więc udostępnienie danych w publicznej bazie jest dość łatwym zadaniem.** Potem przetłumaczymy je na język angielski. Co dalej? Mamy 150 lat papierowych archiwów, które powinny być dostępne.

**Chciałbym ponadto powiedzieć, że bardzo ważna jest wymiana informacji między profesjonalistami i poszukiwaczami-amatorami. Obie strony są zadowolone, gdy biorą w tym udział.** Nie wszystkich możemy oczywiście zaangażować, ale powinniśmy inwestować czas i pieniądze w tych, którzy chcą uczestniczyć w większym procesie. Uważam, że w bazach danych warto skupić się na rozwinięciu opisów dodawanych przez profesjonalistów i amatorów, tak aby poszerzyć wiedzę. Oczywiście, sztuczna inteligencja otwiera niesamowite możliwości, ale też stawia wyzwania dla badań archeologicznych w przyszłości.



## Table of content

<b>I. ABOUT THE PROJECT</b>	33
<b>II. INTRODUCTION TO THE DEBATE</b>	35
<b>III. EXPERTS AND AMATEURS – DEBATE PARTICIPANTS</b>	37
<b>IV. ROUND I</b>	39
a. Topic 1 – Availability of data on archaeological sites	39
b. Topic 2 – Legal and illegal exploration experiences in Poland and Norway	41
c. Topic 3 – Digitization of archaeological data	45
<b>V. ROUND II</b>	47
a. Topic 1 – Reconstruction of archaeological objects. Polish and Norwegian perspectives	47
b. Topic 2 – Amateur exploration – destruction and looting of archaeological sites	50
c. Topic 3 – Dissemination of archaeological heritage	55
<b>VI. ROUND III</b>	57
a. Topic 1 – Illegal exploration of archaeological sites	57
b. Topic 2 – Digitization – new trends and directions in digitizing archaeology	59

## INTRODUCTION TO THE PROJECT

Ladies and Gentlemen,

Archaeology is a science that deals with the study of the human past on the basis of material remains – objects and cultural layers. Excavations and the resulting archaeological discoveries are unusually fascinating and intriguing. The image of an archaeologist as a detective and an adventurer has long been shaped by numerous documentaries as well as feature films, with Indiana Jones at the forefront. For this reason, more and more people become amateurs looking for artifacts on their own. In many cases, these activities are carried out in cooperation with conservation offices or museums, under the close supervision of archaeologists. However, there are also dishonest amateur seekers who often unknowingly contribute to the destruction of the priceless and irreplaceable archaeological heritage, irretrievably taking away the chance to learn about the centuries-old history of a given area. It should be remembered that all traces of human activity found underground or in water are of great historical, scientific and artistic value.

The development of modern technologies and research tools, as well as easier access to various types of data mean that archaeology as a science faces new challenges. For example, metal detectors are a useful tool in the study of archaeological sites, although the extraction of artifacts without proper scientific documentation deprives us of many crucial pieces of important information. Therefore, the basic method of acquiring artifacts should be methodical excavations, sometimes replaced by non-invasive research.

However, there are more problems, contentious topics for discussion or challenges. This publication is a summary of the debate on the strategy of protection, digitization and popularization of artifacts and archaeological sites in Poland and Norway organized by the National Museum in Lublin in cooperation with the Museum of Cultural History in Oslo. It was part of the project ***Heritage Accessible. Professionalization of cultural workers and dissemination of cultural heritage – the interdisciplinary partnership of the National Museum in Lublin and the Museum of Cultural History in Oslo.***

The debate with the participation of researchers, museologists, conservators and amateurs involved in the search for archaeological artifacts

took place on May 25, 2023 in the online formula. Among the topics discussed were issues related to the availability of data on archaeological sites, the activity of amateur prospectors and its consequences, the digitization of archaeological heritage and rescue research of archaeological sites.

The aim of the debate was to exchange experiences between the communities of Polish and Norwegian researchers and amateurs, as well as to discuss the setting and dissemination of standards for the protection of archaeological artifacts and sites. Although the debate was attended by specialists, we want to share its effects with a wider audience, pointing to the need to protect the archaeological heritage and discussing the available tools and methods. We believe that a conscious society guarantees monuments safety. Although we often do not realize it, they are often literally under our feet.

– Marta Cyran and Małgorzata Siedlaczek,  
National Museum in Lublin

## INTRODUCTION TO THE DEBATE

Where should one seek information about archaeological sites, and what does archaeological rescue research entail? What differentiates heritage protection policies in Poland and Norway? How does one approach the digitization of archaeological heritage, and what consequences arise from the actions of amateur prospectors?

The above issues took center stage in the debate on strategies for protection, digitization and popularization of monuments and archaeological sites in Poland and Norway. The debate with nine participants, experts and amateurs, was held online on May 25, 2023. The inclusion of a variety of perspectives and experiences was made possible by a specially designed format, designed to both provide an overview view of the complex subject matter and to allow focus on the most interesting details. Divided into rounds and topics, the debate-panorama (from the Greek πᾶν (pan) – „the whole” + ὄραμα (horama) – „view”), led the audience through a polyphony of voices, demonstrating both the complexity of the subject matter under discussion and the value of an open dialogue enabling the exchange of knowledge gained in different circumstances.

While moderating the debate, we ensured that the participants took into account the perspectives of their specialties, discussed topics with more specific questions based on individual biographies, and identified desirable future directions for the development of archaeological heritage activities. Leaving a certain degree of freedom allowed us to get authentic statements from the participants, often referring to the perspectives of others. Agnieszka Stachyra and Marte Spangen (PhD) compared differences and similarities in the availability, size and classification systems of national archaeological databases in Poland and Norway. The role of digitization in the preservation, accessibility and research of monuments was discussed by Łukasz Miechowicz (PhD) and Steinar Kristensen.. The juxtaposition of the experiences of Bartłomiej Bartecki and Radosław Nowek complemented the reflections on regulatory practice and the involvement of a wide range of enthusiasts in the activities of public institutions. Such wide-ranging topics could not, of course, be exhausted in a single discussion of even a few hours. We hope that the cross-cutting view presented in this publication will encourage

the inclusion of multiple perspectives as part of an in-depth reflection on each of the issues cited.

In the following publication, the readers have a chance to familiarize themselves with transcripts of authentic statements made by participants in the debate. This formula has its pros and limitations. The polemical mode of statements, their lively, at times spontaneous character, make the language of the texts deviate from academic standards. The accessibility and the dynamics of the statements, which can be felt during reading, sometimes bring them closer to colloquial texts containing repetitions or generalizations. We encourage readers to treat them with kindness and forgive the few incomprehensible references, for the sake of understanding the perspective of the speakers, who combined concern for conveying their own experiences with an effort to relate to the other participants. We believe that the unusual form will induce readers to a reflective reading, allow them to get into the atmosphere of this unique debate and encourage them to join in its subsequent scenes.

– Gabriela Manista and Konrad Kiljan,  
Polish Debating Foundation

## EXPERTS – DEBATE PARTICIPANTS

- Bartłomiej Bartecki – a graduate of archaeological studies at the Maria Curie-Skłodowska University in Lublin. Director of the Museum of Fr. Stanisław Staszic in Hrubieszów since 2012.
- Valeriia Korniienko – representative of the city authorities of Volodymyr (Ukraine), responsible for the implementation of an international cross-border project on the protection and popularization of archaeological heritage entitled “The Goth’s Path: A Joint Historical Journey into the Past”.
- Steinar Kristensen – archaeologist, the University of Oslo graduate. Active in infrastructure projects for digital documentation from archaeological excavation throughout Norway. He is involved in several research projects as GIS-manager and engaged in citizen science and outreach at the Museum of Cultural History in Oslo.
- Łukasz Miechowicz, PhD – archaeologist, employee of the Institute of Archeology and Ethnology of the Polish Academy of Sciences.
- Radosław Nowek – representative of the Historical Association „Pasja”. Regionalist, history enthusiast, amateur seeker.
- Marte Spangen, PhD – Associate Professor of Archaeology at the Museum of Cultural History in Oslo. Spangen specialized in Sámi archaeology and previously worked as Associate Professor of Archaeology at UiT – the Arctic University of Norway. In her current position, she will have a particular focus on metal detecting findings and cooperations with detectorists. She is also part of the working group articulating a citizen science program at MCH. Spangen is currently on the board of the Medieval Europe Research Community (MERC).
- Agnieszka Stachyra – a graduate of archaeological studies at the Maria Curie-Skłodowska University in Lublin. Head of the Archaeological Monuments Inspection Department at the Provincial Office for the Protection of Monuments in Lublin.



# ROUND I

## Topic 1. Availability of data on archaeological sites

*What is the process of collecting and making available data on archaeological sites in Norway? Who has access to the databases, and are they publicly available?*

**Steinar Kristensen:** In our country, and especially in Oslo, the process can be divided into two parts. We have archaeological sites that have monument status, and those that have been excised and destroyed. Importantly, we have a nationwide Norwegian database, which is called Askeladden. It is a national database with information on sites, archaeological monuments, buildings, roads, cemeteries, etc with coordinates for locations available for most cases. It is not an open database, rather used for heritage defense activities, but we also have a public database, which is called Kulturminerserk and collects about 220 000 objects.

As I said, some objects are not open to the public, we only provide information about their location. Another case are artifacts from excavation work. Since the 1990s, universities in Norway have been cooperating with the databases. There is no commercial archaeology in Norway, so we split the country into four bases. We have: an object base, a photographic base, an ethnographic base and a numismatic base. All the information can be found in one place, accessible to the public and researchers. In Norway, in recent years, we have been conducting a large project called ADED, or Archaeological Digital Excavation Documentation, which aims to collect all archaeological excavation data. We plan to publish its results in the near future. For all excavation data, the goal is to make the data available on an equal and open basis. To achieve this goal, the data must be found, compiled and made available.



*How does the Polish legal system work, where to look for information about archaeological sites?*

**Agnieszka Stachyra:** Since 1978, archaeological sites in Poland have been systematically documented as part of the national conservation and research program known as the Archaeological Map of Poland (AZP). The AZP documentation creates a national and regional inventory of archaeological monuments and serves to facilitate all activities related to the conservation of archaeological heritage. Within the AZP, maps with the locations of archaeological sites are prepared, and for each registered terrestrial or underwater archaeological site, a record known as the „Karta Ewidencji Zabytku Archeologicznego” (KEZA) is generated. These KEZA cards contain essential information about each site, including its AZP number, administrative location, geographic and geodetic coordinates, chronological and cultural affiliation, and a map indicating the site’s position and extent. These records are stored in physical form at the Offices for the Protection of Monuments and the National Heritage Institute, where they are made available to interested parties for research purposes and conservation-related activities focused on safeguarding archaeological monuments.

In recent years, the National Heritage Institute has digitized the documentation from the registry of monuments and the national inventory, including archaeological monuments, and has made data on legally protected objects accessible through the website [www.zabytek.gov.pl](http://www.zabytek.gov.pl), as well as through a dedicated mapping portal, [mapy.zabytek.gov.pl](http://mapy.zabytek.gov.pl). The portal includes information on immovable monuments, including archaeological sites, that have been inscribed in the register of monuments, included in provincial inventories of monuments, and information on cemeteries and war graves. By enabling specific layers, users can check the location of a monument, its category and form of protection, and review documentation related to it. This data is continually collected and stored in a geospatial GIS database.

In the case of archaeological sites, their exact location and extent are not explicitly indicated on the portal, and access to KEZA cards is only possible after registering an account and logging in to the website, typically using a trusted profile or [login.gov.pl](http://login.gov.pl). Such restricted access to data aims to protect the archaeological heritage from illegal treasure hunters.

## Topic 2. Experiences with searches, both legal and illegal in Poland and Norway

*Should access to archaeological data be open to amateur prospectors?*

**Radosław Nowek:** I believe that the availability of detailed archaeological data would work positively. If I knew it was an archaeological site, I would not go ahead without consulting the relevant entities. In addition, the data can serve the next generation, young people who love history, dream of studying archaeology. As for my experience, I started my adventure in the mid-1980s, when the situation was completely different. The laws were not precise enough in defining the boundaries that we could not cross in matters of exploration. Exploration was a bit exotic at the time. A verbal permission from the landowner was enough to enter and conduct a search.

As for cooperation with state or local government bodies, it is difficult to talk about this briefly. In recent years, the situation in my region has been very dynamic. We are really working very efficiently with my association [ed. "Pasja" Association], taking part in various kinds of investments as volunteers. We study soil from excavations, in the simplest terms – we deal with material that no one will see, that no one will be interested in. **It is in this soil that we find fantastic artifacts that show us the life of the former inhabitants of the city and the surrounding area.**

*What does the cooperation of amateur prospectors with archaeologists (researchers) and local museums (cultural institutions) in Poland look like?*

**Bartłomiej Bartecki:** I represent a small county museum in the Hrubieszow district, but we have a lot of experience in this area. The Hrubieszow region is one of the richest archaeological regions in Poland. We have more than 5 000 archaeological sites in our area. **We laugh that no matter where we stick a shovel in our region, we will almost certainly find something of value.** Probably the oldest home-made detectors in Poland were called „hrubieszowiaki” which also proves that the tradition of treasure hunting is strongly connected with our region.

I will refer to the last 15 years, because I treat the period before 2007 more as a time of legends and tales about what people found when, and where they sold. We had a rather difficult beginning at the museum – in 2008, unfortunately, many prospectors had contact with the police, that is, archaeologists (sometimes myself included) were involved in the search for illegal relics in individual households. This automatically caused absolute resentment in the scientific and museum communities. For several years, amateur archaeology went underground, and it took us a lot of time and consistent work to rebuild this trust.

We held secret meetings literally like from spy movies – there was always someone hiding around the corner, looking to see if I was by any chance going, assisted by the police. At first it was individuals who passed on to others that, however, it might be worth telling about something and reporting their archaeological discoveries to us.

Now there are probably several hundred or maybe several thousand searchers with detectors in our region, and we are in contact with a group of several dozen trusted people who help us practically every day. What does our cooperation look like? First of all, we encourage them to learn about our perspective. We want to explain to the prospectors what their actions threaten, but at the same time what their passion gives them. We invite them to our excavations, show them what our field work is all about, and encourage them to channel their passion into science and cultural heritage. Because we know that they'll go looking for something anyway, because it's the same hobby for them as fishing or biking. I'm glad that we are seen as a model for such activities, and I believe that they can be implemented in many other institutions, large and small.



**Illustration 1.** Promotional materials (poster) for the project *Found in the Ground*. Photo courtesy of the Museum in Hrubieszów.

*What is the situation of the protection of Norway's archaeological heritage, and cooperation with amateur prospectors and with research and cultural institutions?*

**Marte Spangen:** In Norway we have quite restrictive protection of cultural heritage. We try to protect places, this happens when we design and run any project, which means that the relevant bodies also have to look and see if it will affect cultural heritage. We also carry out the protection of places that have not been recorded, everything (created) before 1537 is automatically protected in Norway.

It is crucial that each post be included in the databases that Stein- ar mentioned. This way the posts can be protected from destruction. In addition, we have a good system for institutions that deal with heritage preservation. However, data is not everything. Finding, recording, transmitting information is the initial stage. After that, the long process of developing knowledge about the site begins.

In Norway, excavations are paid for largely by developers in commercial projects. Private excavations, for example in a house or garage, are funded by the state. But not everything falls within the scope of the state, so it's very important that university museums are finally doing something about it. They have their own scopes of activities and goals that determine the development of priority areas.

In the last 20 years we have conducted programs with different types of institutions dealing with archaeological heritage, and I think we will return to this. For now, however, we are focusing on working with an external group of professional archaeologists from academia, which of course also overlaps with amateur prospectors at times.

### Topic 3. Digitization of archaeological data

*What technological methods and tools do archaeologists in Poland use?*

**Łukasz Miechowicz:** I have been leading an archaeological expedition in the Chodlik for 10 years now and work closely with amateur prospectors. Together with Radosław Nowek we formed a research team. I agree that hiding the location of archaeological sites is pointless, because it leads more to their destruction than protection, most often accidental or unconscious.

Returning to the merits of the matter, I would like to emphasize that the monuments we acquire both in the course of excavations and in the course of prospecting are, of course, sent to the scientific laboratory, where expert publications on them are prepared. I also try to popularize knowledge about our discoveries.

A good example is the Chodlik virtual museum we have created. This is the website of our research mission. Through virtual walks we can wander between different sites, in this case in Chodlik, view digital educational boards with the history of the research of the monuments, including a reconstruction of what the fortified settlement might have looked like in the past. We present archaeological monuments in both digital and stationary exhibitions.



**Illustration 2.** A volute knife from the early medieval period, presented during the „European Days of Archaeology” in Chodlik under the direction of Lukasz Miechowicz discovered at an unknown archaeological site thanks to cooperation with the „Passion” Historical Association. Photo by Łukasz Miechowicz

We organize European Days of Archaeology, as well as stationary exhibitions of monuments, which we promote via the Internet. We present the results of our research on social media to spread our knowledge.

## ROUND II

### Topic 1. Reconstruction of archaeological objects. Polish and Norwegian perspectives

*What methods are used today to reconstruct historical objects in Poland?*

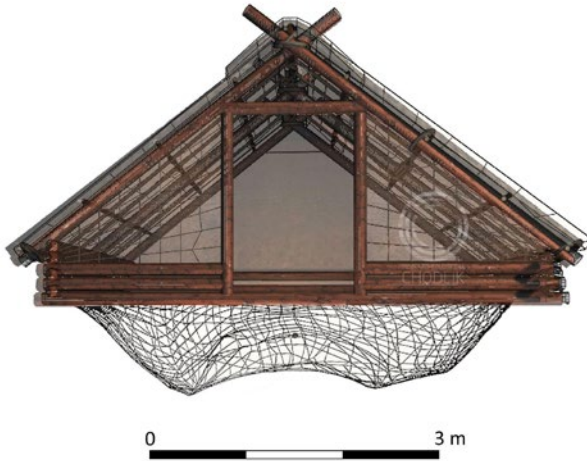
**Łukasz Miechowicz:** How to reconstruct a monument that has not been preserved? Usually, when we conduct archaeological research, we don't quite know what a particular monument looked like... Based on analogies from other parts of Slavonia (ed. Słowiańszczyzna), we try to reconstruct monuments using digital techniques.



**Illustration 3.** Photogrammetric plan of digital documentation. Author: J. Stępnik



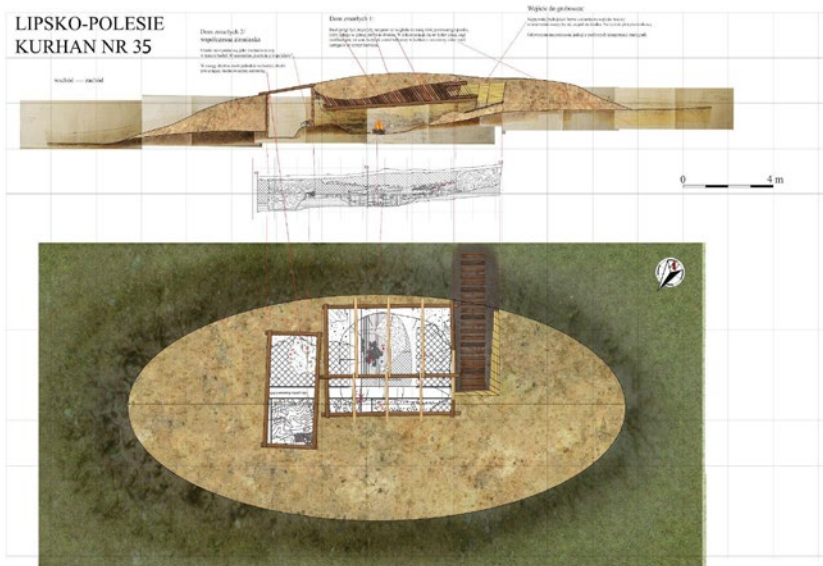
We do the documentation with visual 3D techniques, using Agisoft Photoscan 3D modeling. Based on analogies, we try to recreate what the object might have looked like in the past. Based on imagination and scientific knowledge, among other things, also using ethnographic research, we attempt to recreate a reconstruction of the object in question.



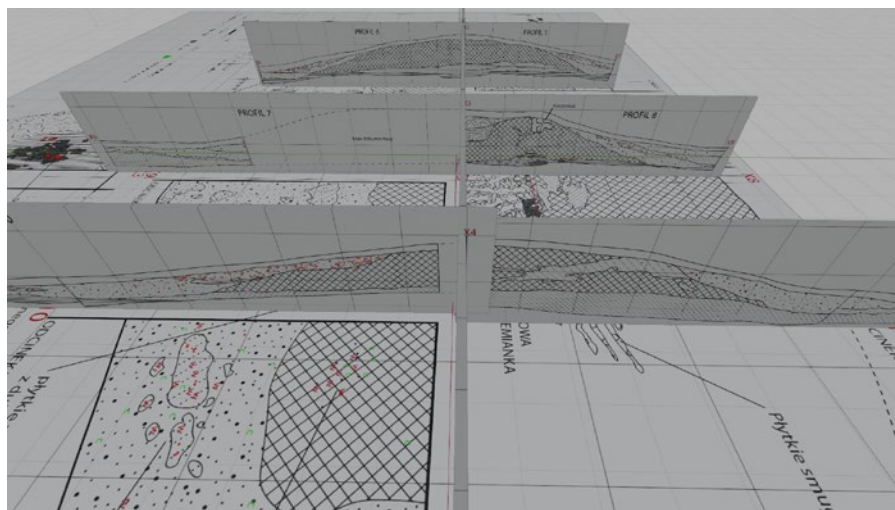
**Illustration 4.** An attempt to reconstruct the recreation of an Alt Kábelich type grave. Author: J. Štěpánek

This is, of course, our imagination (scientific ed.), but on the basis of analogies, if only drawn from ethnography, if we can afford it, on the basis of three-dimensional documentation, we can create such a reconstruction.

Another example of how we reconstruct monuments is a barrow from a cemetery in Lipsko-Polesie. **We managed to gather documentation from the 1950s, which we exported to 3D software, in this case to Blender, trying to combine all the layers and objects. I would like to point out that this is not only my work, it is the work of Jakub Štěpánek, who represents the Jagiellonian University.** In the end, thanks to the use of new 3D development techniques, it was possible to recreate a 3D model of the barrow, in this case with two burial chambers, on the basis of old, drawn documentation.



**Illustration 5.** A 3D reconstructed model of a barrow with two tomb chambers.  
Author: J. Stępnik



**Illustration 6.** Original documentation from the 1950s Photo published via courtesy of Łukasz Miechowicz. Author: J. Stępnik

*What digital tools are used in Norway to popularize archaeological sites?*

**Steinar Kristensen:** First of all, we organize virtual exhibitions, using applications such as Matterport Solution, Google Street View or 3D Model. The public, which has never been able to visit our museum, can see digital exhibitions and have contact with heritage, which was not possible in the past. I would also like to emphasize that we are enjoying a high level of interest in accessing data, which means reducing the risk of heritage destruction. This affects the potential to expand our activities, and develop people's interest in archaeology, and involve them in the preservation of local heritage.

Data collection means new areas of knowledge, new ways of visualizing data, as well as analyzing it. Using big data and 3D will bring many changes in the future. Data preservation is also an important part of the digitization process and should not be forgotten. For example, there is a digital copy in case of fire.

In the vast amount of digital heritage, it is significant that our databases can be used like treasure maps. Unfortunately, they are also used by people who have bad intentions. Another challenge is that if something is not digital, it doesn't exist for the audience. If they don't find something online, they will no longer be willing to search in the traditional way. This is how digital data affects the way we think and analyze data.

## **Topic 2.** Amateur exploration – destruction and looting of archaeological sites

*How does the system of protection against destruction and looting of archaeological sites work in Poland?*

**Agnieszka Stachyra:** First and foremost, searching for artifacts, including archaeological ones, whether abandoned or hidden, using various technical and electronic devices like metal detectors or neodymium magnets, requires obtaining permission from the Voivodeship Conservator of Monuments. Contrary to common beliefs, at least

in the institution I represent, the Voivodeship Office for the Protection of Monuments in Lublin, obtaining this permission is not a major problem. It simply involves submitting a properly filled application and, most importantly, obtaining the consent of landowners to enter their property for such searches. No specific qualifications, experience, or licenses are required for individuals seeking permission to search for artifacts, unlike for professional archaeologists. From our side, the Lublin Conservation Services are supportive of individuals who want to legally search for artifacts. We strive to explain, assist in filling out applications, and, most importantly, promote positive attitudes through the internet, our Facebook page, and the Lublin Voivodeship Conservator of Monuments website, where we share the most interesting findings.

Moreover, in Poland there is no need to obtain a special permit for searching for modern items, such as lost jewelry, coins, or meteorites. However, it's essential to note that archaeological artifacts without a defined chronological context are considered state property. Regarding the negative aspects of amateur searchers, as you mentioned, they can be seen in different ways. Some are passionate enthusiasts who collaborate with archaeologists and conservation authorities. Others are collectors who search for artifacts illegally and keep them privately as part of their collections. Unfortunately, there is a third aspect, which is more negative. There are individuals who illegally search for archaeological artifacts with the intent to trade them illegally. In terms of destruction, even legal artifact seekers can unintentionally damage archaeological objects while attempting to extract them unprofessionally, leading to their destruction or the destruction of archaeological layers and contexts.

As for criminal aspects, since 2017, with changes to the law on heritage protection, searching for artifacts, including archaeological ones, without the permission of the Voivodeship Conservator of Monuments is considered a crime, and individuals can face imprisonment. Previously it was only treated as a minor offense, and law enforcement was more lenient. The recent changes seem to have led more individuals to apply for permits to legally search for artifacts, fearing criminal sanctions. This is a positive outcome, and we also contribute to fostering these positive attitudes. As for the private collections created, hobbyists often establish collections of artifacts in their homes, believing that keeping the artifacts at home is better than leaving them in the ground where they might deteriorate. However, situations occur where after

the amateur collector passes away, their family or heirs might not know what to do with the artifacts. They might fear turning the artifacts over to conservation authorities or museums, as there are circulating rumors that they could end up in prison for possessing such artifacts. As a result, some artifacts might be discarded or sold for scrap, including metal artifacts.

The most significant negative consequence of illegal explorers is the destruction of archaeological sites, memory places, battlefields, military camps, old cemeteries, or war graves in the pursuit of acquiring movable artifacts. This often stems from a poorly understood concept of heritage preservation, a collector's passion, or simply the desire for profit, as archaeological objects become the subject of trade. Private collections of archaeological artifacts created outside of scientific circles lead to a loss of opportunities to expand our knowledge about the lives of our ancestors. Archaeological heritage, which should be a common value for society, becomes private property, accessible only to the collector. There are instances where collections of archaeological artifacts, left behind after the death of a passionate collector, are considered unnecessary junk and are discarded or sold for scrap. Sometimes this happens when the deceased's family is aware of the value of these artifacts but is afraid to hand them over to the conservation authority due to their illegal acquisition.

*Can amateur prospectors join archaeological projects  
in Poland and Norway?*

**Radosław Nowek:** Of course there are such gems, I will only mention a few. One of the more interesting activities was the tracking down of an extremely rare World War II armored vehicle. The investigation itself took almost eight years. But it was successful. The vehicle was excavated in 2000 with the close cooperation of the White Eagle Museum in Skarżysko Kamienna and the late director Andrzej Lange, who was passionate about armored weapons. It was vehicle 142, a self-propelled cannon. It turned out to be the only known example. Although it was a wrecked wreck. At the moment there are 3 such wrecks known in the world.

As for other examples, during one outing to Compton I managed to find a Celtic coin from 2 500 years ago. It was so interesting that the Chichester Museum asked to donate it to its collection. The coin bore traces of metallurgical silvering and was bronze. It didn't look very glamorous, but it was significant to them, so I was pleased and satisfied that I could help find an item that had been left at the museum.

In recent years, the most interesting project for me has been research at the site of an early medieval stronghold in Chodlik, which has yielded results not only in the form of artifacts found. This is because we found the atmosphere of the place. We organized meetings with students from all over the world, which also brings the joy of making friends. This is an extraordinary project, which can serve as a model for regulating the legal cooperation between us – amateurs – and professionals.

I will mention one more gem from my memory. I was invited as one of 25 Poles to research the fields of Grunwald. I was very pleasantly surprised. The research was international. Norwegians, Germans, British, Poles and Danes took part. A total of 50 people. Of course, the research took place under the Polish leadership of the director of the Grunwald Battle Museum, Szymon Drej. The task was to test the thesis that the battle took place in a completely different place than previously thought.



**Illustration 7.** Archeological research on the fields of Grunwald. Photo published courtesy of the „Passion” Historical Association.

After the first week of our cooperation, it turned out that the artifacts found from the battle confirmed that it took place elsewhere. **We found more artifacts related to the event than in previous research – in 50 years of standard operations not even half of what we had discovered had been found.** It was a big success. I participated in the first three seasons of this research. It also resulted in wonderful friendships, which are still maintained today, all over Europe. It also gave birth to many new ideas, such as the creation of volunteer groups of enthusiasts who can function as groups for so-called rapid, emergency response.

**Marte Spangen:** What I hear from Poland shows that we are dealing with different types of prospecting societies in both countries. **We, too, make sure that we communicate well with amateurs and try to run joint projects, seeing them as an inspiration, not as a threat.** I hope that we will move towards community-based solutions, so that we can as an institution participate in the whole process. This will help us define the most important challenges facing researchers, including those related to digital forms of increasing audience interest.

At the same time, I think what all our countries have in common when it comes to the problem of finds is that there is a huge demand for them on the black market. This is, of course, an international problem, discussed by scientists and lawmakers. In Norway, there are also significant discussions on this issue. I would like to mention that we have a scientific group at the Museum that is working on this issue. There are also many other national networks and companies that are trying to address it quickly and effectively.

Currently, we are trying to deepen cooperation with the prospecting community. This is my task. I have to say that I've only been working at the museum for 6 weeks, so I haven't managed my own projects yet, but we have interesting examples of projects where private prospectors have participated in important archaeological projects.

I'll give one example of a joint project now underway in the town of Sem in Buskerud County. After the discovery of artifacts, it became clear that the site must have been established much earlier than we thought, probably in the Iron Age. Now it has been included in an interesting cooperation with prospectors, salvage surveys will be carried out, followed by analysis of the objects found by amateur prospectors. This is one example of ongoing activities. I hope that the issue of integrating

prospectors into our world will be resolved in a systematic way. This is a topic for the future.

### Topic 3. Dissemination of archaeological heritage

*Is there a model for cooperation between cultural heritage institutions and amateur prospectors?*

**Bartłomiej Bartecki:** In addition to artifacts accidentally discovered by farmers or construction workers, there are plenty of artifacts just discovered by prospectors. And if it weren't for the fact that they decided to trust us, if it weren't for the fact that they donated these monuments to our museum, the hundreds of artifacts that sometimes make us write textbooks from scratch would probably never see the light of day. **So that's the good side of this cooperation.** Above all, it's also about saving historical monuments. I live in an agricultural region, where there is no question of destroying the archaeological context, because here everything has already been destroyed by agricultural equipment. **In fact, most of the monuments being acquired from our region at the moment are context-free monuments, from a depth of 30-40 centimeters, from the plowed ground.** If amateurs don't take it out, it will keep getting knocked over by agricultural equipment. I for one am not in favor of prospecting in safe places, places that are not threatened by investment or agriculture. In the case of a region like ours, detectorist search is the only chance to save the monuments.

A growing group of archaeologists trust detectorists, and a growing group of detectorists trust archaeologists. As a result, cooperation is starting to happen. The public is beginning to see that it is possible to cooperate with the scientific community, and at the same time see that there are passionate people who can do it responsibly.

And now it's worth bringing up the bad consequences, which we also need to keep in mind. We have plenty of examples of looting. It's a pain in the availability of information about sites that someone can treat as a treasure map. We know of cases where someone has seen our speeches and exhibitions, gone to the exact same place without consulting us, and tried to extract a few more coins from the treasure,



on the principle of „I know there is something there, so I go to that place and loot.”



**Illustration 8.** The photo of the area where the treasure – 5.5 kg of Roman silver denarius – was discovered by a farmer and the publication that describes the archaeological site. Photo published courtesy of Bartłomiej Bartecki.

Let me tell you about a situation from a few weeks ago [ed. the debate took place in May 2023]. At the excavations we regularly conduct in the region, it is sometimes the case that we work from 7 a.m. to 5 p.m., and the next day we come and see that someone came at night with a flashlight and tried to take something else out. I’m not saying that there are many such cases, but even one such situation casts a shadow on the cooperation built over many years, and can even tear it down.

As for popularization, I have noticed a kind of race for monuments between Polish associations. It’s a healthy competition, because thanks to it, searches take place in specific places, sometimes even suggested by scientists, and we get a lot of information. I think that when monuments are found by legally affiliated people, the organizations or specific individuals in question should be rewarded, for example by the Minister of Culture.

## ROUND III

### Topic 1. Illegal exploration of archaeological sites

*How does the European and national legal system protect archaeological heritage in Poland?*

**Agnieszka Stachyra:** The provisions of the European Convention for the Protection of the Archaeological Heritage (Revised) of January 16, 1992 (Journal of Laws 1996, item 564), adopted by Poland, oblige its Parties to ensure that archaeological excavations and explorations are carried out in a scientific manner (Article 3(1)(b)). The Convention requires that explorations relating to archaeological heritage are carried out by qualified persons. Prospecting at known archaeological sites should be carried out as part of research under an archaeological research permit, while the amateur – non-scientific nature of metal detecting within archaeological sites is contrary to the provisions of the Convention.

Therefore, there should be an unequivocal legal prohibition of amateur prospecting on archaeological sites inventoried as part of the AZP – regardless of their form of conservation protection (entry in the register of monuments, provincial register of monuments). This does not exclude the participation of prospectors in organized, guided excavations by an authorized archaeologist. The participation of prospectors in excavation or surface prospecting can provide valuable assistance in recognizing the area of an archaeological site for the occurrence and exploration of metal relics.

It is very important to undertake cooperation between the community of prospectors, represented, for example, by the Polish Association of Explorers, or other local associations, and the archaeological and conservation community, in order to limit and eliminate those who seek archaeological relics for illegal trade and export beyond the borders of the Republic of Poland.

Also important are joint educational activities and popularization of proper and lawful conduct among amateur prospectors and collectors.

**Bartłomiej Bartecki:** There is no perfect solution to the issue of accessibility to information. It all depends on the individual character of the person. If someone wants to search legally, he will pay 82 zlotys of stamp duty, take a moment to communicate with the owner of a particular plot of land, fill out an application, and walk around these forests, fields with a clear conscience. If he finds a monument, he will report it to the museum.

**But if someone, by definition, treats every regulation as an attack on civil liberty, the unconvinced will not be convinced. Cooperation and sharing of information – absolutely yes.** But also stigmatizing bad behavior and publicizing the fact that there are black sheep on both sides. There are far fewer archaeologists in Poland than detectorists, and even a substantive discussion will be shouted down by, to put it ugly, „trolls.” It makes me sad that plenty of people want to do it legally, but they are nevertheless shouted down by people who have any regulations completely outside their standard.

**Radosław Nowek:** Unfortunately, all over Europe and the world in general, even in England and Denmark, where there are liberal prospecting laws, there are so-called „night hunters,” „nighthawks.” They also rob archaeological sites. Unfortunately, this cannot be avoided without protecting the sites in a technical way. We certainly need to work together to change the law.

*How does the European and national legal system protect archaeological heritage in Norway?*

**Marte Spangen:** I think we agree on most issues. Although there are not so many people in Norway who treat search as a game, we face other problems. One example is digital data solutions that distinguish between open access and limited access for use by professionals. Indeed, the biggest challenge in Norway right now is that we need a tool for data that is also public. Even more important for us is an effective data collection system, because we want to create a general system of access to information, where we can start producing knowledge that will be of interest not only to researchers, but also to the broader audience.

## Topic 2. Digitization – new trends and directions in the digitization of archaeology

*What are the new trends in the popularization of archaeological heritage through new media?*

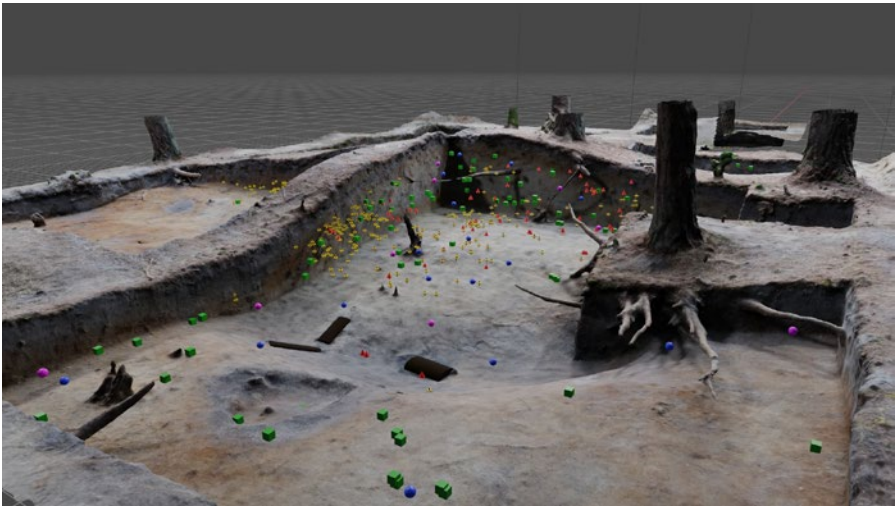
**Łukasz Miechowicz:** First of all – new trends in archaeological documentation when conducting excavations. Orthophotography or photogrammetry is becoming more and more common, as well as 3D scanning. Both 3D scanning and the use of orthophotometry techniques using drones or cameras.



**Illustration 9.** A drone documenting the archaeological site. The photo is from the archives of the Archaeological Mission in Chodlik.

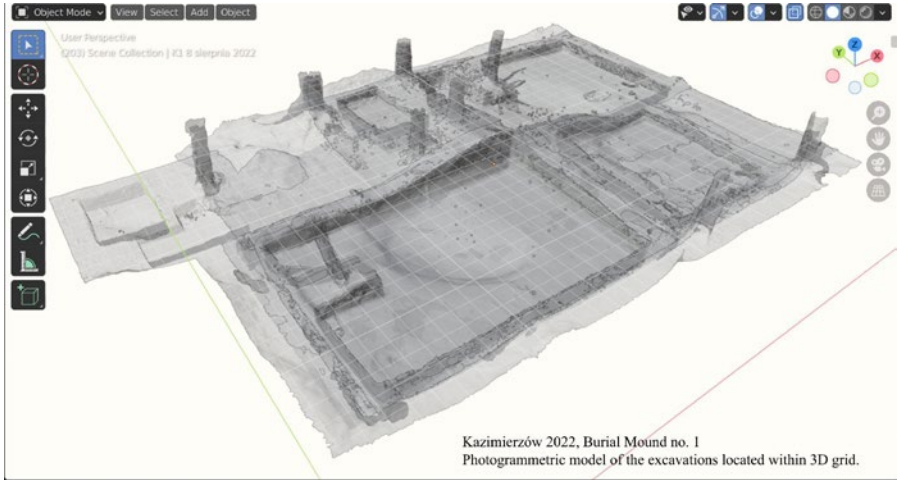
This is also the answer to the question of whether digitization conducted on an ongoing basis during archaeological investigations has research applications. Yes, it does, and it has very significant ones. For example, three-dimensional planigraphy scatter. The three-dimensional planigraphy of the monuments gives us a great deal of information about how the burial [ed. photo reference: in this case, a corpse

burial] was deposited on the surface of the barrow. Are we dealing with a corpse pyre? Or an urn that stood on top of the barrow?



**Illustration 10.** An example of a barrow surveyed by Łukasz Miechowicz in 2022 using 3D modeling. Using dimensional orthophotography, each stage of the work was documented. The photo is from the archives of the Chodlik Archaeological Mission.

**This is really just the beginning of the digitalization revolution in archaeological research. The next stage, in my opinion, will be augmented reality (AR), virtual reality technology (VR), which we are slowly beginning to experiment with as part of the Chodlik research mission. Right now we have applied for a huge research grant for the reconstruction of the fortified settlements in Chodlik, using augmented reality – VR technology. If successful, this will be a kind of time travel, in the form of archaeological research, of course, and thus a new dimension to our work.**



**Illustration 11.** An example of a barrow surveyed by Łukasz Miechowicz in 2022 using 3D modeling, through which archaeological layers were placed. The photo is from the archives of the Chodlik Archaeological Mission.

**Steinar Kristensen:** When it comes to documentation from excavations, we collect it in the ADED [ed. Archaeological Digital Excavation Documentation] database. One of the reasons we have been able to do this in Norway is that we have, if not all, then a large part of the documentation from all the museums, because we are partners in all the excavations in Norway. **We have been using the same software for 12 years, the same templates for all the museums, so making the data available in a public database is a fairly easy task.** Then we will translate them into English. What is next? We have 150 years of paper archives that should be available.

In addition, **I would like to say that it is very important to exchange information between professionals and amateur searchers.** Both sides are happy when they participate. We can't involve everyone, of course, but we should invest time and money in those who want to participate in the larger process. I believe that in databases, it is worth focusing on developing descriptions added by professionals and amateurs, so as to expand knowledge. Of course, artificial intelligence opens up incredible opportunities, but it also poses challenges for archaeological research in the future.

## Podcast

Zapraszamy do wysłuchania trzech odcinków podcastu, w którym ekspercki i eksperci dzielą się swoją wiedzą o archeologii w Polsce, Norwegii i Ukrainie.

We invite you to listen to three episodes of a podcast in which experts share their knowledge about archaeology in Poland, Norway and Ukraine.

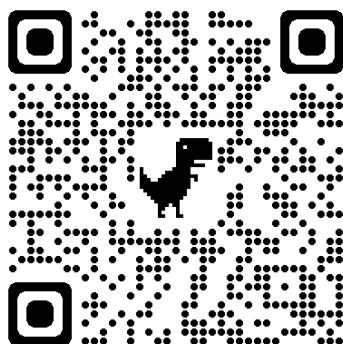
odc. 1 / e. 1



odc. 3 / e. 3



odc. 2 / e. 2



Zrealizowano w ramach projektu „Dziedzictwo dostępne. Profesjonalizacja kadr kultury i upowszechnienie dziedzictwa kulturowego – interdyscyplinarne partnerstwo Muzeum Narodowego w Lublinie i Muzeum Historii Kultury w Oslo”. Projekt korzysta z dofinansowania o wartości 483 000 € otrzymanego od Islandii, Liechtensteinu i Norwegii w ramach funduszy EOG. Celem projektu jest zbudowanie trwałego, międzynarodowego partnerstwa oraz sieci polsko-norweskiej współpracy.

Wspólnie działamy na rzecz Europy zielonej, konkurencyjnej i sprzyjającej integracji społecznej.

The project „Heritage Accessible. Professionalization of cultural workers and dissemination of cultural heritage – the interdisciplinary partnership of the National Museum in Lublin and the Museum of Cultural History in Oslo” benefits from a 483 000 € grant from Iceland, Liechtenstein and Norway through the EEA Grants. The aim of the project is to build a lasting international partnership and a network of Polish-Norwegian cooperation.

Working together for a green, competitive and inclusive Europe.





